Nr 38 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁT…

Kraków, Piątek 18 Lutego 1927

Rok XLVI.

…WA REFORMA

Prenumerata miesięc…
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . . . .
CENA numeru 20 gros…
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. …
Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Zerwanie czy przerwanie?

Kraków, 16 lutego.

W dniu wczorajszym rząd polski odpowiedział oficjalną notą na zerwanie rokowań handlowych przez Niemcy. W piśmie tem rząd polski stwierdza, że podane przez pełnomocnika rządu Rzeszy dra Lewalda **powody przerwania rokowań wychodzą poza zakres pertraktacyj handlowych** i podkreśla niesłychaną formę, w jakiej nastąpiło odwołanie prac komisyjnych.

Po wręczeniu noty delegacja polska opuściła Berlin, a ostatnim jej aktem oficjalnym na gruncie niemieckim była **konferencja prasowa**, na której przedstawiciele Polski wobec dziennikarzy zagranicznych przedstawili we właściwem świetle historję i przebieg rokowań. Wyjaśnienia naszych delegatów **wywarły na dziennikarzach zagranicznych, a zwłaszcza na angielskich i amerykańskich bardzo silne wrażenie.** W ten sposób przynajmniej narazie zakończył się pierwszy etap rokowań handlowych polsko-niemieckich zupełnem niepowodzeniem. Powiadamy narazie, gdyż nota rządu polskiego zawiera przy końcu ustęp, w **którym** powiada, że opuszcza Berlin »nie tracąc nadziei, iż rząd Rzeszy nie zechce w przyszłości przez swoje stanowisko udaremnić podjęcia na nowo pertraktacyj o zawarcie traktatu handlowego«. Widać więc, że rząd polski okazuje w dalszym ciągu chęć dojścia do porozumienia w sprawach handlowych, a dalszy rozwój wypadków zależy już tylko od dobrej woli Niemiec.

Ponieważ do noty niemieckiej dołączone zostało półurzędowe przedstawienie stanu rokowań, ogłoszone przez Biuro Wolffa, zawierające wiele nieścisłości, a częstokroć **mijające się z prawdą**, przeto delegacja polska zmuszona była sprawę tę zasadniczo wyjaśnić. Przedewszystkiem delegacja polska prostuje pogląd niemiecki, jakoby strona polska stała na stanowisku, iż prawo osiedlania się musi być ograniczone. Delegacja polska stwierdza, że oświadczyła **gotowość przyznać obywatelom niemieckim w sprawie osiedlania się te same prawa, jak obywatelom państw najbardziej uprzywilejowanych.** Dokładna definicja pojęcia »w celach gospodarczych« miała być ustalona dopiero na tem posiedzeniu, które właśnie zostało odwołane. Zresztą **ograniczenia prawa osiedlania w pewnym sensie domagała się również delegacja niemiecka.** Nieprawdą jest także, jakoby delegacja polska odmówiła prawa osiedlenia się wszystkim urzędnikom prywatnym.

Delegacja niemiecka zażądała dalej **daleko idących gwarancyj co do stosowania polskich postanowień wizowych, poza klauzulą największego uprzywilejowania, w sprawie wjazdu i osiedlania się obywateli niemieckich.** Delegacja polska stwierdza, że stosowanie tych postanowień mimo wojny gospodarczej jest **niesłychanie liberalne, i dlatego niema żadnego powodu do wprowadzenia do traktatu handlowego postanowień, których nie zawierają żadne traktaty handlowe na świecie**

Delegacja polska zaznacza wkońcu, że wprawdzie byłoby rzeczą dodatnią osiągnięcie porozumienia w pewnych sprawach nienależących do istoty traktatu handlowego, lecz **przedewszystkiem należało się ograniczyć do spraw będących istotną częścią tego traktatu.**

Delegacja polska podkreśla, że **trudności w sprawach celnych** wynikały z powodu **ogromnego materjału** (740 postulatów niemieckich i 207 polskich), a jednak mimo to osiągnięto porozumienie w całym szeregu pozycyj. Końcowy ustęp wyjaśnień polskich powiada, że uwzględnienie głównych życzeń polskich przez Niemcy musi także pociągnąć za sobą daleko idące ustępstwa ze strony Polski. Jeżeli dotąd nie pertraktowano o najważniejszych pozycjach, to jedynie dlatego, że delegacja niemiecka wbrew idei słusznych kompensat wzajemnych czyniła zależnem traktowanie tych punktów **od poprzedniego zupełnego załatwienia sprawy pobytu i osiedlania się.**

Z powyższego przedstawienia sprawy widać jasno, że Niemcy usiłowały wprowadzić do traktatu handlowego **postanowienia natury politycznej w sensie dla nas niekorzystnym, a nawet do pewnego stopnia ograniczającym naszą suwerenność.** Na kwestje te kładą Niemcy jak największy nacisk, o czem najlepiej świadczy fakt, że rząd Rzeszy zaproponował rządowi polskiemu wznowienie rokowań wyłącznie w sprawach osiedlania się. Na propozycję tę **Warszawa odpowie odmownie**, ponieważ nie chce wyodrębniać tej kwestji z całości rokowań handlowych.

Zerwanie czy przerwanie długotrwałych rokowań handlowych z Polską jest jednym z pierwszych objawów tej polityki, jaką zamierza prowadzić prawicowo-nacjonalistyczny rząd niemiecki. Czarno-błękitny blok w szowinistycznem zaślepieniu **podporządkowuje sprawy gospodarcze sprawom politycznym** z oczywistą szkodą dla kraju. Jak długo stan ten da się utrzymać, trudno przewidzieć. W każdym jednak razie **nie może on być trwały, gdyż w końcu interesy gospodarcze muszą wziąć górę.**

Zresztą w stosunku do Polski taktyka nowego bloku nie może być a la longue jednolitą. Pomijając bowiem sprawę osiedlania się, mającą charakter wybitnie polityczny, inaczej ustosunkowuje się do Polski pod względem gospodarczym **wielki przemysł, inaczej zaś agrarjusze.** O ile ci ostatni, ze zrozumiałych zresztą zupełnie powodów, **są przeciwnikami porozumienia gospodarczego z Polską, o tyle wielki przemysł niemiecki,** zwłaszcza eksportowy, **do porozumienia takiego dąży.** Poza rynkiem bowiem polskim zależy mu na tranzycie do Rosji i na Daleki Wschód. Pogróżek, że cały eksport niemiecki do Rosji może być skierowany przez Litwę i Łotwę z pominięciem Polski, nie można poważnie traktować, wobec szczupłości i niewystarczalności środków komunikacyjnych na tym trakcie.

Jeżeli się do tego doda **głosy prasy zagranicznej, potępiającej stanowisko Niemiec** w rokowaniach handlowych z nami, i wrażenie, jaki krok ten wywarł w Anglji, gdzie, jak to »Berliner Tageblatt« twierdzi, dzięki propagandzie polskiej ochłodły nastroje za szybkiem opróżnieniem Nadrenji, to można z niejaką słusznością przypuszczać, że rokowania między Polską a Niemcami będą ponownie podjęte i tym razem doprowadzone do pomyślnego wyniku.

Zauważyć również należy, że **masy robotnicze w Niemczech odczuwają wyraźnie konieczność zbliżenia się do Polski na polu gospodarczem.** Dobitny wyraz temu dał socjalno-demokratyczny »Vorwarts«, piętnując w niesłychanie ostrych wyrażeniach pyszałkowatość i zaślepienie kierujących sfer niemieckich. »Vorwärts« nazwał wprost szaleństwem zamiar polityków niemieckich uzyskania od Polski ustępstw politycznych pod presją gospodarczą.

Konjunktura polityczna się zmienia i nie należy zapominać, że tuż po utworzeniu, los obecnego gabinetu Marksa zawisnął na włosku, a nad głosem miljonowych zorganizowanych mas robotniczych w Niemczech nie można będzie z lekkiem sercem przejść rządowi do porządku dziennego.

Wszystko więc razem zdaje się wskazywać na to, że zerwanie rokowań handlowych polsko-niemieckich jest właściwie tylko ich przerwaniem.

a. p.

Groźby niemieckie pod adresem Polski

Berlin, 16 lutego. (PAT.) W artykule wstępnym podaje „Berliner Tageblatt" obszernie znaną argumentację komunikatów kół urzędowych, twierdząc przytem, że **Polska chwyciła się polityki nacisku w najbardziej nieodpowiednim do tego momencie psychologicznym.** Polska zapomina, że Niemcy mają w swem ręku również środki, pozwalające na przeprowadzenie z całą ostrością narzuconej im przez Polskę wojny celnej, gdyż posiadają szczególnie ostre zarządzenia **przeciwko polskiemu eksportowi drzewnemu i handlowi pogranicznemu. Jeżeli Polska koniecznie chce wojny celnej, to będzie ją miała.**

(A więc już i demokraci niemieccy, których organem jest „Berliner Tageblatt", przeszli do obozu szowinistów. U. R.)

Marsz. Piłsudski o problemie wychowania fizycznego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego.

Wczoraj w południe odbyło się w sali konferencyjnej **pierwsze posiedzenie Rady naukowej wychowania fizycznego.** Przewodniczył minister spraw wojskowych marsz. **Piłsudski**, a obecni byli również: minister spraw wewnętrznych i minister W. R. i O. P.

Obrady nacechowane były głęboką troską o rozwój wychowania fizycznego w wojsku, szkole i społeczeństwie. Po dyskusji uchwalono szereg wniosków i wyłoniono 3 komisje dla dalszego kontynuowania pracy rady, mającej na celu **przygotowanie projektów ustawy o wychowaniu fizycznym**, organizacji państwowego instytutu wychowania fizycznego, oraz przygotowania lekarzy specjalnego wychowania fizycznego.

PRZEMÓWIENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Otwierając obrady marsz. Piłsudski w przemówieniu swem powiedział między innemi:

Wobec tego, że wszedłem do rządu, że tak powiem, z okolic, które nie są rządem, sądziłem, że znajdę pod względem regulacji sprawy wychowania fizycznego puste miejsce. Musiałem się wkrótce przekonać, że tego pustego miejsca niema i że istniały zarządzenia i ustawy, związane już dawniej z wychowaniem fizycznem, które jednak dla jakiegoś powodu, o którym będę mówił, czyniły tak, że członkowie, stojący poza rządem nawet o nich nie wiedzieli. Skąd to płynie? Płynie to z bardzo charakterystycznej prawdy, która zawarta była w poprzednich ustawach. Poprzednio ustawy bowiem, urządzenia i funkcje rządu, zrobiły pewną egzagerację. Szczytną i wielce trudną funkcją rządu jest regulowanie wysiłków ludzkich skierowanych w pewnym kierunku, danie im pomocy i zarządzenia w celu określenia stopnia tej pomocy. Poprzednie ustawy szły w kierunku regulacji wysiłków samego rządu. W skład Rady wychowania fizycznego wchodzili w olbrzymiej większości ludzie, którzy nigdy wychowaniem fizycznem się nie zajmują.

Stanowisko rządu, które tu reprezentuję, jest inne. Sięgamy do ludzi, którzy interesują się bezpośrednio temi czy innemi objawami pracy ludzkiej, sięgamy do ludzi, chcąc by oni sami pracowali, zostawiając rządowi tylko to, co jest związane z tą funkcją, o której mówiłem: regulacją wysiłków ludzkich, organizowaniem ich, o ile są one z sobą sprzeczne, gdyż to się najczęściej zdarza.

Stopień pomocy rządowej, którą dać można na ten czy inny objekt pracy ludzkiej i zarządzenia takie, aby te tarcia ludzkie, które się tak często spotykało, możliwie małą szkodę przyniosły, a odwrotnie, aby zespolenie i zjednoczenie ich dało możliwie duże wyniki, — to obowiązki rządu. Dlatego też na czele wychowania fizycznego został postawiony minister spraw wojskowych, obok ministra oświaty i spraw wewnętrznych. Ministerstwo spraw wojskowych stanęło na czele, ponieważ niema szerszej pracy wychowania fizycznego jak w kojsk…, które uczy, ażeby organizm służył dla siły fizycznej żołnierza. Dlatego też wojsko, które przerabia niezręcznego na człowieka zręcznego, jest najważniejszym terenem wychowania fizycznego w Polsce, jak i na całym świecie.

Obok widzimy ministra oświaty, który musi mieć do czynienia z wychowaniem fizycznem młodego pokolenia. Ministerstwo spraw wewnętrznych zaś ma do czynienia ze stowarzyszeniami i regulować musi życie tych stowarzyszeń. Zwróciliśmy się nie do instytucyj rządowych, lecz do tych, którzy wzieli jako część swej pracy życiowej wychowanie fizyczne. Sam zaś rząd, czy w postaci władz centralnych, czy w postaci władz wojewódzkich, powinien dążyć do tego, ażeby tę sprawę uregulować, nieść pomoc tam, gdzie tylko wychowanie fizyczne ma przeszkody.

Jako wielki przyjaciel dzieci a nie starszego pokolenia, wyrażam otwarcie, iż współczuję mocno dzieciom, że ich w ten sposób traktują, jak to dotąd jest praktykowane w szkołach. — Dlatego w wychowaniu fizycznem chętnie będę współczuł dzieciom, które w dusznej atmosferze szkolnej muszą z konieczności wyprostowywać swoje biedne nóżki.

Rada naukowa jest organem pomocniczym rządu. Musimy zasięgnąć opinji tego stanu naukowego, który w Polsce pod względem wychowania fizycznego istnieje. Nie chcę wbijać panów w ambicję, gdyż wiem, że stan naukowy w tej dziedzinie jest względnie niski. Powołujemy stan naukowy do dania nam rady w tych kwestjach. Inicjatywa z waszej strony jest najzupełniej zastrzeżona.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.) Z okazji rozpoczęcia prac Rady wychowania fizycznego, odbył się wieczorem w hotelu Europejskim bankiet, na który przybyli między innymi: marsz. **Piłsudski**, minister W. R. i O. P. **dr Dobrucki**, minister spraw wewn. gen. **Składkowski**, oraz wszyscy członkowie Rady wychowania fizycznego. Bankiet przeciągnął się poza północ.

Wizyta prezydenta Rzeczypospolitej w Pradze

Praga, 16 lutego (PAT). Prasa twierdzi, że **odwiedziny Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Mościckiego w Pradze są rozważane przez rządy** obydwu państw. Po wizycie Prezydenta Mościckiego w Pradze ma nastąpić **rewizyta prezydenta Masaryka w Warszawie.**

Nowy nuncjusz papieski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Nowym nuncjuszem papieskim w Warszawie został mianowany **Monsignore Pelegrinetti**, który zajmował dotychczas stanowisko nuncjusza w Belgradzie. Nowy nuncjusz przybędzie do Warszawy dla wręczenia listów uwierzytelniających p. prezydentowi Rzeczypospolitej już w najbliższych dniach.

Pogrzeb śp. biskupa Zdzitowieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Przeniesienie zwłok ś. p. biskupa Zdzitowieckiego z pałacu biskupiego do katedry przybrało wczoraj we **Włocławku** cechy potężnej manifestacji uczuć dla Pasterza djecezji kujawsko-kaliskiej. — Przed trumną kroczyło 17 biskupów z ks. kardynałem Kakowskim i ks. prymasem Hlondem na czele oraz kler świecki i zakonny w liczbie około 300 osób.

W pochodzie żałobnym, który otwierał oddział artylerji konnej, wzięło udział około 20.000 osób. Po wprowadzeniu zwłok zmarłego biskupa do katedry, mowę żałobną wygłosił ks. prałat Kuliński.

Uroczyste nabożeństwo odprawi dzisiaj ks. kardynał Kakowski, mowę żałobną wygłosi ks. biskup Przeździecki. Cały Włocławek udekorowany żałobnemi chorągwiami. W czasie eksportacji zwłok miasto było iluminowane

KAZIMIERA ALBERTI.

Firma: „Speculo-Pecunia"

(Ciąg dalszy)

III.

Upłynął miesiąc.

Dyrektor Winck, przeglądając poranną pocztę, znów zobaczył białą, kwadratową kopertę.

— Czego chcą draby odemnie? — wykrztusił zirytowany.

List brzmiał:

Szanowny Panie Dyrektorze!

Mimo, że nie otrzymaliśmy od Szanownego Pana Dyrektora odpowiedzi, mamy nadzieję, że przekonał się pan o solidności naszego towaru. Załączamy jeszcze jedną próbkę: banknot 500-złotowy. Warunki nasze są bardzo dogodne. Jeżeli Szanowny Pan Dyrektor reflektowałby na kupno 100.000 zł. p. za 30.000 zł., w takim razie po otrzymaniu odpowiedzi wyślemy specjalnego agenta, który przywiezie żądany towar i sprawę załatwi na miejscu.

O zachowaniu dyskrecji nie potrzebujemy już wspominać, gdyż to leży we własnym interesie Szanownego Pana Dyrektora.

Pozostajemy z głębokiem poważaniem

Firma „Speculo-Pecunia".

P. s. Odpowiedź na adres: „M. Michel Marteau, Genf, rue de la Paix 28/III.

— 100.000 złotych za 30.000? — Oczy zaczęły mu latać niespokojnie. Oddychał ciężko.

— 100.000 złotych za 30.000? — powtórzył, jak w gorączce.

Zadzwonił.

— Auto! — rąbnął głośno.

W myśli powtarzał adares M. Michel'a Marteau.

— Nie trzeba notować! — zakonkludował.

Podarł list na strzępki, banknot schował do kieszeni.

Na wolnem powietrzu trochę otrzeźwiał.

Wstąpił do cukierni, wypił dwa mazagrany, z przyjemnością połykał bryłki lodu.

— A teraz do „Banku Przemysłowego".

Za parę minut stanął przed okienkiem.

— Szanowny Panie kasjerze! Wczoraj wygrałem w karty ten oto banknot. Ale przyznam się panu, że mam do niego podejrzenie — wycedził grzecznym, obojętnym głosem i wskazał palcem na pierwsze lepsze miejsce. — Tę osobę — ciągnął dalej — mam jednak na oku — pan rozumie, panie kasjerze — w razie czego — i zrobił lekki ruch ręką.

Przerwał.

Serce huśtało się w nim niespokojnie, jak kukułka w staroświeckim zegarze.

Kasjer wziął banknot, podniósł pod światło i przez chwilę przyglądał się mu w milczeniu. Uśmiech lekkiego pobłażania wypłynął na jego blade, wąskie wargi. Położył banknot na okienku.

— Pan się myli, panie dyrektorze! — powiedział zdecydowanym głosem. — Banknot jest zupełnie pewny. Czy mam go zmienić?

— O, nie! Chciałem tylko upewnić się, bo ta osoba dzisiaj wyjeżdża. I gdyby — to — — —

Dziękuję panu.

Wrócił do biura. Zadzwonił na Dominika.

— Proszę zmienić banknot w „Banku Ziemskim".

— Nie w „Przemysłowym"? — zdziwił się portjer.

— Nie, w „Ziemskim".

Za pół godziny starzec wrócił i położył na biurku opieczętowany zwitek.

Dyrektor Winck zamyślił się.

— Zbyt tragicznie biorę całą tę historję. Inni dyrektorzy „na światowym rynku przemysłowym" — jak brzmiało określenie oryginalnej firmy — mają z pewnością mniej skrupułów.

„Il ne faut prendre rien au tragique, il faut prendre tout au serieux — pomyślał.

— Jestem dzisiaj automatem, naładowanym sentencjami — drwił z siebie — wrzuca się dwudziestogroszówkę wyrzutu sumienia, przyciska się mocno i w tej samej chwili wylatuje miła pigułka na uspokojenie. Ot na przykład ta. Jest zaiste rozbrajająca! Któż się jej oprze? „Il n'ya que le premier pas qui coûte".

Usiadł przy biurku i pisał:

„Do firmy „Speculo-Pecunia".

Przekonawszy się o solidności towaru firmy „Speculo-Pecunia", przyjmuję ofertę Szanownych Panów.

Proszę zawiadomić odwrotną pocztą, gdzie i kiedy można spotkać agenta.

Marjan Winck

Dyrektor firmy: „Pol-Bałkan".

Odpowiedź przyszła do tygodnia:

„Szanowny Panie Dyrektorze!

Będąc z góry przekonanym, że Szanowny Pan Dyrektor skorzysta z naszej propozycji — zaraz po wysłaniu pierwszego z naszej strony listu — daliśmy rozkaz bicia banknotów, tak, że żądany towar jest na ukończeniu. Aby zachować wszystkie kroki ostrożności, dla obu stron konieczne, proponujemy spotkanie z naszym agentem za tydzień, to jest dnia 27 sierpnia — na węzłowej stacji Cz. — o godzinie 2 w południe. Agent będzie mieć w kieszonce ciemnoliljową chusteczkę. Nie potrzebujemy dodawać, że gdyby się Pan Dyrektor rozmyślił — krok ten pociągnąłby za sobą wielkie dla Pana nieprzyjemności.

Z pełnem poważaniem

Firma „Speculo-Pecunia".

Załatwiają sprawę rzetelnie po kupiecku — zadrwił dyrektor.

Nerwowo chodził po gabinecie. Ręce mu drżały. W gardle czuł ogień, jakby połykał gorący, rozprażony piasek.

— 100.000 złotych za 30.000 — 100.000 złotych za 30.000.

Z ust wymykały się mu jakieś nieartykułowane dźwięki — jak w gorączce.

IV.

Dnia 27 sierpnia 192... o godzinie drugiej w południe dyrektor Marjan Winck przechadzał się po dworcu kolejowym w Cz.

Żadnego pana, któryby miał ciemno-liljową chusteczkę, nie widział.

Czekał pięć, dziesięć minut.

Nagle nadjechał kurjer od granicy.

Dyrektor przyglądał się bystro wysiadającym pasażerom.

Z przedziału pierwszej klasy wysiadł elegancki, wygolony pan. Miał w ręku maleńką walizeczkę w ciemno-bronzowym, płóciennym pokrowcu.

Z kieszonki marynarki wychylał się dyskretnie jedwabny rożek ciemno-liljowej chusteczki. Dyrektor stanął i niezauważony obserwował przez chwilę agenta.

Wyglądał na wytrawnego artystę.

— Dżentelmen! — pomyślał dyrektor. — Elegancja równie solidna, jak ich firma — zadrwił.

Jakież było jego zdumienie, gdy po chwili agent, wyglądający na artystę, podszedł do niego i cicho z uszanowaniem i powagą zapytał:

— Pan Marjan Winck, dyrektor firmy „Pol-Bałkan".

— Tak jest — wyjąkał przestraszony — ale skąd — pan mnie — zna? Prze—cież ja — pana — — —

— Nie znam — dokończył podróżny. — To nic nie szkodzi, panie dyrektorze, zaraz się poznamy. Nie mówię panu mego nazwiska, bo prawdziwego nie powiem, a kłóż panu po fałszywem — to jednak nie przeszkadza, że się porozumiemy. Zresztą wymiana nazwiska, to przesąd.

Słowa mu płynęły swobodnie, potoczyście, żarliwie.

Dyrektor był zdumiony.

— A skąd pana znam? — Będę szczery. Firma nasza ma pańską fotografję, którą dokładnie przestudjowałem. Widzę przestrach na pana twarzy. Czy to co złego, że firma interesuje się swoimi szanownymi klijentami? — skłonił się lekko w stronę dyrektora.

Nie było w całej przemowie ani jednej iskierki choćby lekkiej ironji.

(Dok. nast.)

Polacy a Czesi i Białorusini

Z powodu znanych wydarzeń politycznych w Polsce udzielił organ dra Kramarza »Narodni Listy« gościny wynurzeniom Białorusina p. Werszinina, żyjącego w Pradze. »Gościna« ta jednak jest bardzo antipolska i pełna kłamstw w wynurzeniach czy »informacjach drugiej strony«. Dziwny jest ten głos na miejscu, na którem się równocześnie uzasadnia potrzebę i konieczność silniejszego współżycia politycznego obu państw, Polski i Czechosłowacji.

Oto informator »z drugiej strony« pisze, że na Białej Rusi tylko Polacy dostają ziemię z parcelacji, że 300 białoruskich szkół zamknięto, że na wsi nie wolno otworzyć ani jednej szkoły białoruskiej, że średnie szkoły Białorusinów nie mają praw żadnych i maturzystów białoruskich nie przyjmują polskie szkoły wyższe itd. Informator ten fałszywie podaje, że księży Białorusinów wysyła się do krajów rdzennie polskich, a na Białą Ruś przysyła się księży z Poznańskiego i Małopolski. Policjanci polscy mają pono się odzywać słowami: »Ty psiakrew chamie, białoruski bolszewiku« (słowa przytoczone w brzmieniu polskiem). Broniąc Hurtków i Hromady, powołuje się wobec czeskiego czytelnika na konstytucję polską, jej §§ 104—112, przyznać jednak musiał, że na Białoruś dostać się mogły niektóre komunistyczne żywioły.

Pismo czeskie podkreślało to ostatnie mimowolne może wyznanie białoruskie, lojalnie dodając od siebie tyle tylko, że »śledztwo w Polsce prowadzone wyświetli z pewnością, kto właściwie prowadził Białoruską Hromadę«. **gr.**

Pacyfistom do albumu

Wkrótce ukaże się w Niemczech na półkach księgarskich nowy tom nieznanych dotąd listów Waltera Rathenaua, ofiary nacjonalistycznego teroryzmu niemieckiego. Obecnie prasa niemiecka podaje niektóre z tych listów za zezwoleniem nakładny. Przeczytaliśmy je z obowiązku i nie żałujemy, choćby dla jednego listu, pisanego przez Rathenaua w roku 1887, kiedy niezwykły ten człowiek był słuchaczem uniwersytetu w Strasburgu. W liście tym, opisującym wieczór w „knajpie", znajduje się ustęp, który przytaczamy dosłownie.

„Mówiono oczywiście tylko o wojnie... Kto najwięcej rezerwistów zmobilizował, ten był górą. Liczba ich wzrastała jak na licytacji. Co sądzicie o tem? Mnie wygląda to na zabawkę, która może mieć złe skutki. Powoływanie pod broń rezerwistów nie jest w dzisiejszych czasach czemś niewinnem. Ale wojny nie pragnie żadna strona. Jasnem jest, że z naszej strony manewry wyzyskiwane są do celów wyborczych, ale byłoby zbyt wielkim optymizmem przypuszczać, że tę rzecz urządzono jedynie w tym celu. Tu znowu objawia się wyższość Bismarcka nad wypadkami. Jakikolwiek jest ich zwrot i bez względu na ich niebezpieczność, on je wyzyskuje do dna i dopiero w drugim rzędzie ucieka się do środków zaradczych. Dotąd jest wszystko swawolą — dopiero gdy Francja pójdzie o krok dalej, rozpoczyna się niebezpieczeństwo. Do zakazu wywożenia koni i do mobilizacji rezerwistów Bismarck nie doda trzeciej drobnostki — tylko albo sam postawi ultimatum, albo zmusi do tego Francję..."

Pisano w roku 1887, w szesnaście lat po strasznym pogromie Francji. Już wtedy myślano w Niemczech o powtórnem rozgromieniu Francji, która zaczęła nabierać sił. Przystąpiły do tego Niemcy w roku 1924 — ale z odwrotnym skutkiem. Więc teraz panuje tam niepodzielnie myśl odwetu.

b. j—a

Sytuacja w szkolnictwie na G. Śląsku

Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej po referacie posła Korneckiego w sprawie sytuacji w szkolnictwie na G. Śląsku, przyjęto rezolucje następującej treści:

1) Sejm wzywa rząd **do przeciwdziałania germanizacji ludności polskiej** przez szkoły mniejszościowe niemieckie zakładane i utrzymywane na skutek agitacji Volksbundu dla dzieci polskich wskutek tendencyjnego interpretowania konwencji genewskiej przez prezesa komisji mieszanej na korzyść Niemców

2) Wobec skarg wniesionych przez Niemców do Ligi Narodów Sejm wzywa rząd do działania w tej sprawie i wykazania na forum Ligi Narodów uprzywilejowania Niemców na polskim Górnym Śląsku i pokrzywdzenia ludności polskiej po stronie niemieckiej.

3) Sejm wzywa rząd do **jak najrychlejszego uregulowania ustawodawstwa szkolnego województwa śląskiego** przez przedłożenie odpowiedniego projektu ustawy Sejmowi śląskiemu oraz zasadniczego uzgodnienia ustawy śląskiej z konstytucją Rzeczypospolitej.

Połączone komisje prawnicza i regulaminowa Senatu powzięły następującą uchwałę: Wysoki Senat raczy uchwalić z powodu pisma prezesa Rady ministrów do marszałka Senatu z dnia 11 grudnia 1926 r.: Senat stwierdza, że uchwała rządu w sprawie nie udzielenia odpowiedzi na interpelację złożoną przed zmknięciem ubiegłej sesji Senatu jest niezgodną z konstytucją i regulaminem obrad Senatu. Senat wzywa rząd do udzielenia odpowiedzi na wszystkie zgłoszenia zgodnie z regulaminem interpelacyj co do których termin udzielenia odpowiedzi już upłynął. Sprawa ta została umieszczona na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Senatu.

Z komisyj senackich

Warszawa, 16 lutego.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu. Przed porządkiem dziennym zabrał głos sen. Kędzior, który jako referent ministerstwa opieki społecznej wniósł o dodatkową zmianę w tym budżecie w związku z uchwałą Sejmu w trzeciem czytaniu. Komisja zmianę tę zaakceptowała. Następnie przewodniczący komisji sen. Adelmann przekazawszy przewodnictwo sen. Puławskiemu przystąpił do zreferowania budżetu ministerstwa skarbu. Sen. Adelmann zobrazował stan gospodarczy kraju na początku roku 1926 w porównaniu do stanu obecnego, przyczem stwierdził, że bilans handlowy dzięki silnej reglamentacji importu polepszył się jednak bez wpływu na konsumcję wewnętrzną z powodu wielkiego zubożenia ludności. Co do wysokości budżetu to referent jest zdania, że w stosunku do liczby ludności dwu miljardowy **budżet nie byłby za wysoki.**

W dyskusji zabierali głos sen. Szereszewski, Rottestreich, Kędzior, Zdanowski, Szarski, Puławski, Krzyżanowski i Karnicka (Wyzwolenie). W zakończeniu dyskusji ogólnej zabrał głos min. **Czechowicz**, który między innemi oświadczył co następuje: **Starania nad uzyskaniem pożyczki zagranicznej są w toku i są one w pomyślnym stanie.** Co do obciążenia podatkowego, to jeżeli chodzi o podatki bezpośrednie to one są u nas **niższe niż gdzie indziej.** W ciągu trzech miesięcy zostanie **opracowana nowa ustawa**, która unormuje cały nasz system podatkowy, w związku z uregulowaniem finansów komunalnych. Robi się starania o indemnizację pożyczek, udzielonych przez Polaków obywateli amerykańskich w roku 1923. Inne pożyczki wewnętrzne a zwłaszcza pożyczka odrodzenia w miarę możności będą brane pod uwagę. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy dyskusję ogólną zakończono.

Wieczorek węgiersko-polski

(Koresp. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 12 lutego.

Stowarzyszenie węgiersko-polskie urządziło wieczorek węgiersko-polski, na którym rolę gospodarza objął generał broni baron Jerzy Balazs, a odczyt wygłosił znany literat Bela Vikar, członek Akademji Umiejętności, generalny sekretarz stowarzyszenia »La Fontaine«. P. Vikar mówił o polsko-węgierskich węzłach życia umysłowego i wyraził nadzieję, że polscy i węgierscy kierownicy życia literackiego, sztuki i muzyki, znajdą sposobność do porozumienia się, albowiem wzajemne intresa kulturalne obu narodów wymagają, aby ci, którzy poświęcają się umiejętnościom i zajmują się literaturą i sztuką, w bliższą weszli ze sobą styczność.

Po wykładzie nastąpiła żywa dyskusja, w której p. Ferdynand Leon Miklóssy wskazał na przykład Wilna, gdzie się utworzyło stowarzyszenie polsko-węgierskie i ufa że Węgrom przyjazna ludność Warszawy również znajdzie sposobność zamanifestowania węgiersko-polskiej przyjaźni przez stowarzyszenie stosownej organizacji na wzór naszego klubu.

Dr Ludwik Meszaros zaproponował założenie węgierskiego stowarzyszenia Mickiewicza, a Aleksander Borszycki, kapitan policji, zaproponował, aby dla mieszkających w Budapeszcie robotników polskich urządzić zabawy i odczyty socjalne. Proboszcz ks. Juljusz Markos zadeklamował przed licznem zgromadzeniem wspaniały wiersz na cześć Paderewskiego.

Pomiędzy innemi na zebraniu byli obecni p. Bela Vikar, pani Miklóssy-Elsa Nosti, artystka opery budapeszteńskiej, baronowa Helena Syntinis, baron Albert Nyary, generał Emeryk Czecsy-Nagy, radca ministerjalny Mikołaj Grabowski, dr Jan Bartel i dr Juljusz Barański, nadradca rządu.

KRONIKA

Kraków, 16 lutego.

Delegat marsz. Piłsudskiego u papieża

Z Rzymu donoszą:

W poniedziałek papież przyjął na półtora-godzinnej audjencji pułkownika Wieniawę-Długoszewskiego, który przywiózł list odręczny marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie audjencji papież udzielił pułkownikowi błogosławieństwa.

Według pogłosek z kół bliskich rządu, list odręczny marszałka Piłsudskiego do papieża stanowi odpowiedź na pismo odręczne papieża, przywiezione przez hr. Petrucci, kapitana gwardji Stolicy św. wraz z beretem kardynalskim, przeznaczonym do doręczenia nuncjuszowi Lauriemu przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Nagrodę im. Orzeszkowej otrzymał Strug

Z Warszawy donoszą nam:

Sąd konkursowy nagrody im. Elizy Orzeszkowej przyznał wczoraj nagrodę za całokształt działalności literackiej Andrzejowi Strugowi.

Strajk składaczów drukarskich

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł w Łodzi strajk składaczów drukarskich. Tło strajku ekonomiczne.

Samobójstwo po przedstawieniu teatralnem

W Łodzi wyskoczyła z 4 piętra na bruk żona właściciela dwóch aptek, Ernestyna Rosenzweig. Śmierć nastąpiła natychmiast. Bezpośrednio przed popełnieniem samobójstwa Rosenzweigowa wróciła z teatru, gdzie była wraz z córkami na przedstawieniu „Żywego trupa" Tołstoja. Sztuka wywarła na niej tak silne wrażenie, że popełniła samobójstwo. Jest to rzadki wypadek tak mocnego oddziaływania teatru.

Poświęcenie szkoły technicznej w Wilnie

Po wykończeniu jednego z pawilonów gmachu, przeznaczonego na szkołę techniczną w Wilnie, odbyło się uroczyste poświęcenie budynku w obecności władz i oddanie go do użytku wspomnianej szkoły, która znajdzie w nim na razie tylko częściowe pomieszczenie.

Należy zaznaczyć, że szkoła techniczna w Wilnie mieściła się dotychczas w budynkach monopolu spirytusowego. I obecnie aż do ukończenia całego gmachu, warsztaty szkoły technicznej będą się nadal mieści w budynkach monopolu spirytusowego.

W nowym budynku obok szkoły technicznej znajdą pomieszczenie szkoła dla majstrów budowlanych i kursy z zakresu miejscowego przemysłu chemicznego.

Druga fabryka związków azotowych

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 15 bm. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów o wywłaszczeniu gruntów prywatnych pod budowę drugiej państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Grunta te znajdują się na północny-wschód od Bahn.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE GROBOWCA Ś. P. DRA JULJUSZA LEA. W poniedziałek 21 bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się w kaplicy na cmentarzu rakowickim uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. dra Juljusza Lea, b. prezydenta m. Krakowa. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie grobowca, ufundowanego ś. p. Juljuszowi Leowi staraniem prezydjum miasta przez gminę m. Krakowa. W uroczystości żałobnej wezmą udział: członkowie Rady miasta in corpore, przedstawiciele władz miejscowych, posłowie i senatorowie, duchowieństwo, naczelnicy i dyrektorowi zakładów miejskich i inni.

GENERALNY SEKRETARZ AMERYKAŃSKIEJ YMCA W EUROPIE. Dr D. Davis przybędzie do Krakowa w piątek 18 bm. Sympatyczny gość odwiedzi szereg najwybitniejszych osobistości naszego miasta, wieczorem zaś wygłosi odczyt w YMCA o Lidze Narodów, na której posiedzeniach niejednokrotnie przemawiał.

RADJOSTACJA KRAKOWSKA PRZEMÓWIŁA. Wczoraj radjostacja krakowska, która mieści się w bastjonie fortu na Zwierzyńcu, podjęła pierwszą próbę nadawania muzyki i dźwięków mowy. Jakkolwiek budowa masztów antenowych tej stacji nie jest jeszcze ukończona i stacja pracuje przy pomocy prowizorycznej, krótkiej anteny, pierwsza próba wypadła doskonale. Z Nowego Targu, Rabki i Przeworska nadeszły telefoniczne relacje, że audycja była wyraźna.

Dziś we środę między godz. 6 a 7 wieczorem radjostacja krakowska podejmie dalsze próby nadawania.

WCZORAJSZE CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ. Wygrały: 200 tys. złotych Nr 57.918, trzy części losu sprzedane zostały w Warszawie, trzem różnym osobom, a 1/4 nabył pewien mieszkaniec Ziemi Radomskiej; 3 tys. złotych wygrał Nr 11.816; 2 tys. zł. na 41.920 i 57.539, po 1 tys. zł. następujące numery 10.853, 11.806. 35.689, 39.339, 42.624. 43.625, 48.047, 50.922 i 70.401.

ZASŁABNIĘICIE NA ULICY. W ulicy Starowiślnej zasłabła nagle Marja Wieczorek, którą Pogotowie przewiozło do szpitala.

NAGŁY ZGON. Na tutejszym dworcu osobowym zmarł nagle Wojciech Świder, pochodzący z Bzianki, powiecie rzeszowskim. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZAMORDOWAŁA MĘŻA. Jak z Wiednia donoszą, tenor opery państwowej, Grosavisca, zastrzelony został przez swoją żonę podczas sprzeczki małżeńskiej. Przyczyną zamachu na męża była zazdrość.

ZASZLI NA „CICHY KĄCIK" Z zabudowań żydowskiej kolonji ogrodniczej w „Cichym kąciku" skradziono 19 sztuk drobiu, w tem kury i indyki. Szkoda wynosi 200 złotych.

„MIŁY" KOLEGA. Karol Hausner doniósł do policji, że kolega jego, Klemens Katarzyński, skradł mu z mieszkania garderobę wartości 240 złotych i zbiegł.

AMATOR CZEKOLADY. Na tutejszym dworcu osobowym pewien osobnik, jadący w kierunku Zakopanego, skradł Antoniemu Kubiczkowi 20 klg. czekolady, wartości 130 złotych. Osobnika tego, nazwiskiem Jan Rajski, przytrzymano ze skradzioną czekoladą na stacji w Suchej i aresztowano.

KASJER KOLEJOWY I HANDLARZ ŚWIŃ. Z powodu informacji, zamieszczonej w naszym dzienniku przed tygodniem, przesyła nam odwokat dr S. Horrowitz imieniem swego kljenta, p. Jana Pietruszki sprostowanie w tym kierunku, że p. Pietruszka Tymińskiego zupełnie nie zna i z nim żadnych interesów nie prowadzi a jedynie otrzymywał od Franciszka Mazurkiewicza, handlarza bydła w Lublinie w ostatnich miesiącach co pewien czas transporty nierogacizny do komisowej jej sprzedaży na targowicy w Krakowie na rachunek Mazurkiewicza.

POWIECZOREK CZWARTKOWY W ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW plac św. Ducha 1, odbędzie się we czwartek 17 bm. Początek o godz. 6-tej wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Z KRAK. KOŁA LEKARSKIEGO. We czwartek, 17 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali krak. Tow. lekarskiego nadzwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Odczyt prof. dra Jean Turchini p. t.: „Les phenomenes de fluorescence appliques aux recherches biologiques (avers demonstrations)" (Zjawiska fluorescencji w zastosowaniu do badań biologicznych (z demonstracjami).

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się w piątek dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi p. dr Jan Zieleniewski: „Sprawozdanie z konferencji warsztatowej w Radomiu w sprawie kart obróbkowych" Goście mile widziani.

Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej

Pani Leonja Krajewska-Kiedrzyńska, obchodzi dnia 20 lutego 30-letni jubileusz zawodowej swej pracy na scenie. Jako młoda panienka rozpoczęła w r. 1896 w Lublinie karjerę sceniczną za dyrekcji śp. Passakas-Felińskiego, następnie przeniosła się do Małopolski, skąd z trupą dyr. Rygiera wyjechała do Poznania. — Grywała również w Łodzi u Majdrowicza, w Warszawie, w polskich teatrach w Moskwie i Petersburgu. W ostatnich czasach w Krakowie za dyrekcji śp. Jarnińskiego. Obecnie występuje w Teatrze Żołnierza Polskiego przy ul. Rakowickiej.

Wielkiej rutynie scenicznej tego zajmującego talentu towarzyszy intuicja wrodzona i duże zdolności orjentacyjne, szczególnie w zakresie ról charakterystycznych. Skala odtwórcza bardzo rozległa, repertuar, poczynając od młodych dziewcząt, roztrzepańców, kończąc na repertuarze dramatycznym.

Pani Krajewska obchodzi jubileusz swój w Teatrze Żołnierza Polskiego dnia 20 lutego wieczorem. Zasłużona benefisantka wybrała na tę uroczystość »Małkę Schwarzenkopf« Zapolskiej, w której kreuje tytułową rolę. Nie wątpimy, że publiczność, w której pamięci tak żywo zapisała się artystka, zjawi się tłumnie na przedstawienie i złoży dowód życzliwości i wdzięczności dla benefisantki. **kr.**

Na marginesie „Gazety Literackiej"

Jestem szczerym przyjacielem młodej literatury. Któż bowiem z nas nie lubi młodości, potrząsającej „nowości kwiatem"! Lecz nie lubię młodości, zatrutej jadowitemi strzałami, młodości złośliwej i jakby zawistnej. Ten przykry rumieniec chorej starczości nie powinien zaogniać oblicza młodych. Wystarczy ogień uniesienia, płomień zachwytu i orli lot w podsłoneczne obłoki. Stąd, chociaż z sympatją szczerą czytuję „Gazetę Literacką", widząc w niej stałe widomy znak twórczego, młodego ruchu, kształtowania się nowych wartości, doznaję uczucia goryczy, gdy wśród poziomu idealnych uniesień na łamach młodej prasy, znajduję słowa jadowite, a nawet krzywdzące.

Takie n. p. słowa ukąśliwej, nie-młodej złośliwości znajduję w artykule i wierszu, poświęconym poezji Antoniego Waśkowskiego (w nr. 3 (24). Czy to nawet tak bardzo wypada, by młodziutki, chociażby bardzo utalentowany literat, tak lekko rzucał pociski „grafomaństwa" w stronę starszego swego brata po Apollinie, którego jednak praca literacka jest niewątpliwie poważną pozycją kulturalną, pełna wykwintu formy i ujmującej melodji serca. Takie krzywdzące słowa wyczytałem również w recenzji z „Kredowego koła" Klabunda, gdzie w sposób bezpardonowy młody krytyk orzeka o fatalnościach wiersza w polskim przekładzie Jedlicza. Abstrakuję już od dużych zasług, jakie ma dla literatury naszej twórczość poetycka Józefa Jedlicza, który w czasach obudzenia się nowej wiosny literackiej pod znakiem „Młodej Polski" przyniósł z sobą z gór skalnego Podhala tak wiele szczerego, uzdrowieńczego tchnienia, o czem jednak dzisiejsza młódź literacka tak łatwo zapomina, choć sama z tamtych posilnych tchnień się wywodzi. Lecz sam przekład, tak dosadnie skrytykowany przez młodego recenzenta, nie zasługuje stanowczo na tę srogą ocenę. Wręcz przeciwnie, właściwa Jedliczowi subtelność słowa i melodyjność wiersza brzmi tutaj szlachetnie i miło dla echa, co zresztą tak szczególnie pięknie uwydatniło się na naszej scenie w pełnej słodyczy rzewnej ekspresji p. Hańskiej, jako odtwórczyni prześlicznej Hajtang.

Zresztą należy się z tem zgodzić, że młodym może się niejedno nie podobać, że w imię swej młodości mają prawo przeciwstawiać się tej czy innej pozycji z mijającej ju żdoby. Lecz niechaj w tem przeciwstawianiu się będzie więcej miłości niż nienawiści, więcej zachwytu, niż pogardy, więcej górnego lotu w słońce, niż zniżania się do tonów przyziemnych, małych sporów i zawiści. (p.)

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Uciecha i Warszawa: „Władczyni Libanu").

Akcja powieści Benoit, na której osnuto „Kasztelankę z Libanu" (jak właściwie brzmi tytuł, stała się we filmie dość luźną i słabo tłómaczącą się. Film bowiem jest nie tyle przetworzeniem powieści na walory kinowe, ile raczej szeregiem bardzo licznych ilustracyj do powieści. Trzeba natomiast powiedzieć, że te ilustracje są wspaniałe. Zdjęcia momentów akcji wśród gór Libanu i na pustyni są przepiękne, sceny z uczty na zamku „kasztelanki", zaaranżowane z przepychem inscenizacji i wielką umiejętnością reżyserji, muszą pociągać publiczność. Wogóle film ma raczej walory widowiska wystawowego, filmu „monumentalnego", jak się to mówi. Są jednak w nim także momenty o dużem napięciu dramatycznem, które stwarza zwłaszcza dobra gra bohatera (aktor Pietrowicz), wsparta umiejętnem zastosowaniem reżyserskim efektów czysto kinowych. (stm.)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Cieszą się rosnąca powodzeniem komedja Beer-Verneuill'a „Mecenas Bolbec i jego mąż" w świetnem wykonaniu z pp. Starską i Niewiarowiczem na czole, pozostaje na afiszu także dziś we środę i jutro.

W piątek na przedstawieniu popularnem „Kredowe koło", które po tym przedstawieniu na jakiś czas zejść będzie musiało z afisza. Próby z komedji Engel'a „Wiecznie młody" pod kierunkiem reż. Sosnowskiego, są w pełnym toku.

PRZEDSTAWIENIE „MINDOWE". Jutro we czwartek 17 bm. zostanie odegrana siłami „Koła dramatycznego" gimnazjum św. Jacka tragedja Jul. Słowackiego „Mindowe" w teatrze popularnym „Nowości" przy ul. Rajskiej 12, o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.80 zł. Czysty dochód na sprowadzenie zwłok Jul. Słowackiego do Polski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś i jutro z powodu przygotowań sztuki J. Centnerszwera p.t.: „Odysea albo Poeta i sekretarka" przedstawień nie będzie.

VASA PRICHODA, jeden z najsłynniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi w Krakowie, po olbrzymim sukcesie w Anglji i Holandji, z jedynym koncertem w niedzielę, 20 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KONCERT z artystycznym współudziałem p. Elżbiety z Załuskich Dorożyńskiej (deklamacja), p. Gunthorowej (śpiew), p. Marek-Onyszkiewiczowej (akompanjament), p. Steinauerów (skrzypce, fortepjan), odbędzie się we środę dnia 16 lutego w sali Sodalicji (plac Jabłonowskich 3, I p.) Dochód przeznaczony na budowę kaplicy św. Teresy w Rabce. Wstęp 1 złoty.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Środa, 16 lutego: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
TEATR „TANAGRA":
Początek przedstawień o godzinie 5, 6, 7, i 8-mej.

Walka z grypą

Wobec panującej obecnie epidemji grypy, zupełnie racjonalnie postąpiły władze zdrowia w Warszawie, zwracając się do mieszkańców stolicy z odezwą, wskazującą na niebezpieczeństwo tej choroby i pouczającą o pierwszych środkach zapobiegawczych celem jej zwalczania. Tego rodzaju powszechne pouczenia za pomocą odezw byłyby wskazane w każdem mieście, w którem grypa występuje epidemicznie, gdyż samą bowiem formą ogłoszenia, zwracającą uwagę przechodniów, można oddać przysługę niejednemu, bądź to zapowiadającemi na grypę, bądź mającemi chorych w domu.

We wskazaniach pouczających powiedziano między innemi:

Grypy nie należy uważać za chorobę niewinną, ani jej lekceważyć. Zaniedbanie grypy może być przyczyną poważnych powikłań, jak n. p. zapalenie płuc, choroby serca, zapalenia lub podrażnienia opon mózgowych, zapalenia nerek lub stawów i t. d. Powikłania te mogą być przyczyną śmierci.

Walka z grypą, prowadzona przez władze sanitarne, wymaga współdziałania ogółu mieszkańców. Każdy powinien o ile możności unikać warunków, sprzyjających szerzeniu się choroby, oraz stosować środki ostrożności.

Należy unikać: 1) przebywania, a zwłaszcza całowania się z osobami, mającemi katar nosa, ból gardła, kaszel, podwyższoną temperaturę; 2) przebywania bez istotnej konieczności w większych zbiorowiskach ludzkich, gdzie łatwe jest zetknięcie się z lekko chorymi lub chorymi w początkowym okresie choroby.

Należy stosować: 1) płukanie gardła wodą przegotowaną z kwasem bornym (1 łyżeczka na szklankę wody), czy też z wodą utlenioną (1 łyżeczka na szklankę wody), lub z solą kuchenną (pół łyżeczki na szklankę wody); 2) częste i staranne mycie rąk i wogóle dbanie o czystość osobistą; 3) staranne przewietrzanie mieszkań.

Przy pierwszych objawach grypy, jak ból gardła, katar nosa, łamanie w kościach — zwłaszcza przy podwyższonej temperaturze, należy pozostać w domu, możliwie w łóżku, a przy zaostrzeniu tych objawów, wezwać lekarza.

BIULETYN SEKRETARJATU LIGI NARODÓW.

IX-ty biuletyn sekcji hygjeny w gen. sekretarjacie Ligi narodów o stanie epidemji grypy w Europie podaje:

Anglja i Walja: W Londynie i południowej Walji zaczęła epidemja słabnąć, natomiast rozszerza się coraz bardziej w okręgach środkowych i zaczyna sięgać ku północy i zachodowi.

Bułgarja: W tygodniu do 5 bm. ujawniło się znaczne rozprzestrzenienie się epidemji w całym kraju. W tym tygodniu zarejestrowano 109 343 wypadki.

Francja: W Paryżu i na prowincji ujawnia się spadek zachorowań, z wyjątkiem departamentów zachodnich, gdzie ponownie epidemja zaczyna wzrastać.

Hiszpanja: Epidemja słabnie, wypadki choroby notują już tylko w 8 prowincjach.

Holandja: Epidemja słabnie w Hadze i Leydon, natomiast w ostatnich dniach wzrasta we wschodnich częściach kraju.

Jugosławja: Choroba najsilniej występuje w Zagrzebiu, ale ma przebieg łagodny.

Litwa: Zarejestrowano umiarkowaną ilość wypadków.

Niemcy: Oficjalna statystyka z 44 większych miast wykazuje wzrost śmiertelności w ciągu drugiego tygodnia. W Berlinie ostatnio zaznaczył się spadek liczby zachorowań.

Polska: Doniesienia z szeregu większych miast wykazują na ogół zmniejszenie się śmiertelności. Zwłaszcza w Warszawie zmniejsza się ilość zachorowań.

Szkocja: Epidemiczny charakter choroby stwierdzono w kilku miastach, jednakże bez katastrofalnego charakteru.

Szwajcarja: Liczba zgłoszonych wypadków zmniejsza się. W tygodniu od 5 bm. zarejestrowano tylko 558 zachorowań.

Węgry: Epidemja utrzymuje się w Budapeszcie, natomiast słabnie na prowincji.

Z kraju

NAGRODY LITERACKIE MIAST SOSNOWCA I DĄBROWY GÓRNICZEJ. Magistraty miast Sosnowca i Dąbrowy Górniczej wniosły do Rad miejskich tych miast wnioski w sprawie ustanowienia dorocznych nagród literackich. Nagroda Sosnowca wyniosłaby 8 tysięcy złotych, Dąbrowy Górniczej 6 tys. złotych. Rozstrzygnięcie tej sprawy ma nastąpić w b. miesiącu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DWÓCH UCZNIÓW. W jednej z warszawskich szkół powszechnych dwaj 14-letni uczniowie podczas lekcji w zamiarze samobójczym wypili buteleczkę esencji octowej. Nauczyciel wezwał Pogotowie ratunkowe, które przewiozło chorych w stanie nie budzącym obaw, do szpitala. Tłem zamachu miało być surowe obchodzenie się rodziców z uczniami.

JĘZYK ŻYDOWSKI NA ZGROMADZENIACH. Z Warszawy telefonują nam: Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, wydał okólnik do wszystkich wojewodów, znoszący ograniczenia używania języka żydowskiego, t. j. hebrajskiego i żargonu na zgromadzeniach publicznych.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 15 lutego.

(Z Rady miejskiej. — Z tarnow. Koła TNSW. Zbrodnia dzieciobójstwa przed sądem. — Ujęcie bandytów).

Pod przewodnictwem burm. dra Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem załatwiono szereg interpelacyj w sprawie techniki przyszłych wyborów o podkładzie politycznym. W myśl wywodów licznych mówców wybrano delegację, złożoną z burm. dra Kryplewskiego, prof. Wojciechowskiego i dra Silbigera, która ma się udać do województwa w celu omówienia techniki wyborów.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przyznania kredytu w kwocie 5.000 zł. już przez magistrat wydanych na akcję bezrobocia. Według referatu burmistrza bezrobotnych istnieje 1085. Akcja na bezrobocie obejmuje trzy grupy. — Pierwszą akcją objęci są robotnicy przez państwo, drugą jest akcja gminna zapomogowa. W tej akcji otrzymano od państwa 6900 zł., które przeznaczono na zakup artykułów pierwszej potrzeby. Na cel powyższy państwo obiecało dać 9 wagonów węgla, a magistrat wydał dalszych 5.000 zł. Trzecią akcją objęci są ci, którzy są zajęci czyszczeniem miasta. Tych bezrobotnych jest 386. Po dyskusji wniosek magistratu uchwalono.

Z kolei uchwalono dodatek do państwowego podatku od nieruchomości na r. 1927, podwyższono o 20 procent wynagrodzenie stróżom szkolnym, dokonano wyboru do Komitetu rozbudowy i do komisji reklamacyjnej, oraz przyznano kredyt 1.000 zł. na propagowanie wychowania fizycznego młodzieży.

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się posiedzenie tarnowskiego Koła TNSW., na którem ks. dr Młodochowski wygłosił odczyt p. t. »Istnienie Jezusa Chrystusa w świetle krytyki racjonalistycznej«.

Przed sądem karnym odbyła się rozprawa przeciw Julji Pacurze z Odporyszowa, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Oskarżona dziecko swoje nieślubne po urodzeniu wyniosła do lasu w Sieradzy i położyła je pod jamy lisie, gdzie zginęło. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Szklarzewicz, wotowali s. s. o. Paleczny i Siedlecki, oskarżał prok. dr Kuc, bronił adw. dr Witek z Żabna. Ciekawem tłem rozprawy była walka rzeczoznawców dr Dzikowskiego i dr Frenkla z orzeczeniem znawców miejscowych z Żabna. Trybunał oparł się na fachowych wywodach dr Frenkla i po obronie dr Witka oskarżoną od winy i kary uwolnił.

Policji tutejszej udało się aresztować bandytów, którzy przed niedawnym czasem dokonali śmiałego napadu na panią P. na ul. Lipowej, o czem w swoim czasie donieśliśmy. Są to Matlak Jan, Duła Jakób i Sacha Władysław — wszyscy z Tarnowa. Aresztowanych osadzono pod kluczem.

TELEGRAMY

Sukces wyborczy Polaków na Śląsku Opolskim

Berlin, 16 lutego. Wyniki wyborów do rad gminnych i powiatowych na Śląsku niemieckim w Gliwicach, Bytomiu, Zabrzu, Raciborzu, mimo słabego udziału w głosowaniu, oznaczają **sukces dla list polskich.** W radach gminnych Gliwic i Zabrza **mniejszość polska zdobyła po jednym nowym mandacie, tak, iż obecnie posiada ona w Gliwicach 1 mandat, w Bytomiu 2 mandaty, w Zabrzu 2.** Według informacyj »Berliner Boersen Ztg.« **lista polska uzyskała razem 14 mandatów,** z czego przypada na Racibórz miasto 1 mandat, Racibórz wieś 3 mandaty. Bytom miasto 2 mandaty, Bytom wieś 3 mandaty, Gliwice miasto 1 mandat, **Gliwice wieś 2,** Zabrze 2 mandaty.

Ochrona rynku pracy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Niebawem będzie ogłoszona w formie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej **ustawa o ochronie rynku pracy w Polsce.** Ustawa ta ma chronić robotników polskich **przed zalewem cudzoziemców.** Wobec wzmożenia się bezrobocia w Europie, zalew obcych robotników może nam istotnie grozić.

Nagłe podwyższenie kursu dolarówek

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Dolarówki **podniosły się bardzo silnie na giełdzie warszawskiej w górę.** Stało się to skutkiem pogłosek, jakoby Bank Polski zaprzestał je zupełnie sprzedawać. Spekulacja wyzyskała ten fakt i z pasją rzuciła się na papier. Kurs dolarówek na giełdzie warszawskiej doszedł do 48 i pół, po giełdzie płacono nawet 51.

Podrożenie cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego. Rada naczelna przemysłu cukrowniczego postanowiła **podwyższyć cenę cukru z 82 na 92 zł. za 100 klg. W sprzedaży detajlicznej cukier zdrożeje o 10 gr. na 1 kilogramie.** W motywach tej podwyżki powołuje się rada naczelna przemysłu cukrowniczego na to, że rząd w ubiegłym roku podwyższył cenę wyrobów tytoniowych o 75 proc., spirytusowych prawie o 75 proc., opłaty kolejowe o 40 proc., pocztowe o 33 proc., a drzewo w lasach państwowych o 125 proc.

Warszawa, 16 lutego. Komitet ekonomiczny Rady ministrów zebrał się dziś o godz. 11. — Pierwszy punkt obrad stanowi sprawa **przeciwstawienia się zwyżce cen cukru ze strony rządu.**

Zamknięcie całej żeglugi na kanale z powodu mgły

Londyn, 16 lutego (PAT.) Mgła, która od 5 dni bez przerwy panuje nad kanałem angielskim i znaczną częścią południowej Anglji, wczoraj w godzinach południowych była **tak gęsta, że musiano przerwać wszelką żeglugę zarówno osobową jak pocztową między Anglją i kontynentem.** Jest to **pierwszy tego rodzaju wypadek od 50 lat.**

Zaspy śnieżne na Kaukazie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 16 lutego. Z Moskwy donoszą, że na Kaukazie **pociąg, idący z Tyflisu,** zasypany **został śniegiem i utknął w zaspach. Batum pozostaje bez światła,** nadto śnieżyce zarwały tam połączenia telefoniczne i telegraficzne.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE NIEJEDNOLITE, DOALR UTRZYMANY.

Kraków, 16 lutego.

W prywatnych obrotach zainteresowanie dla efektów stosunkowo dość znaczne, przyczem kursa w stosunku do dnia wczorajszego utrzymane. Tylko kilka papierów nieco mocniej, jak Cegielski, Gazy wschodnie i dolarówka.. Zdniem wczorajszym Bank Polski zaprzestał sprzedaży dolarówek, które będą notowane oficjalnie na giełdzie warszawskiej, a u nas robiono je wczoraj i dziś w prywatnych obrotach w granicach od 48½—50 zł. za nominalnych 5 dolarów.

Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 17.30—17.50, Górka 25.5—25.75, Chybie 6.00—6.10, Siersza Górn. 4.00—4.10, Chodorów 112, Żegluga 7, Bank Związku 11.70—12.00. — Z nienotowanych: Jaworzno 17.30—17.50, Cegielki 25.75—26.25, Bank Polski 105—106, Gazy Wschodnie 26.00—27.00, Pożyczka konwers. 0.60, Lokomotywy 2.27.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, przy niewielkiem zainteresowaniu, natomiast podaż nieco większa. W Krakowie got. 8.93—8.93½, czeki bankowe 8.97. W Warszawie got. 8.93—8.93¼, czeki 8.96. We Lwowie got. 8.93½, czeki bank. 8.96½—8.97. W Katowicach got. 8.93½—8.94, czeki 8.97. Na wszystkich giełdach lekki nadmiar towaru, przy nastroju podobnym, jak u nas. Bank Polski płacił w dalszym ciągu got. 8.90, czeki 8.93.

Zurych, 16 lutego. (PAT.) Paryż 20.41, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.18 7/8, Belgja 72.30, Włochy 22.45, Hiszpanja 87.40, Wiedeń 73.22½, Praga 15.40½, Warszawa 58.05.

Wiedeń, 16 lutego. Usposobienie było dziś rezerwowane, jednak bez oznak osłabienia. Zainteresowanie bardzo małe. Poszczególne papiery żelazne, elektryczne i maszynowe zwyżkowały, zniżki innych papierów były tylko nieznaczne. Renty były chętnie nabywane.

Siersza Górnicza 3.15, Portland 36, Karpaty 40.7, Galicja 145, Schodnica 12.25, Nafta 12.25, Alpiny 43.5, Bank Hipoteczny 0.4, Fanto 11.9, Zieleniewski 13.45.

Po zamknięciu kroniki

Nowe większe trzęsienie ziemi

Jak nam w ostatniej chwili donoszą z obserwatorjum krakowskiego, według dostrzeżeń stacji sejsmograficznej przy obserwatorjum dziś 16 bm. rozpoczęło się o godz. 3¼ rano nowe trzęsienie ziemi, które z przerwami trwało około 1 godziny.

TEATR „TANAGRA", którego przedstawienia w dużej sali hotelu Saskiego przy ul. św. Tomasza 11, cieszą się niesłabnącem powodzeniem, jest niezmiernie ciekawym fenomenem optycznym. Publiczność daje głośno wyraz swemu zdumieniu, nie mogąc odgadnąć, skąd nagle na maleńkiej scence zjawiają się również maleńkie, żywe figurki artystów, wykonujących świetne produkcje taneczne, śpiewne lub muzyczne. Pełen ognia i smętku kozak, czardasz uroczej Węgierki i poemat taneczny posągowej Arabki wywołały zachwyt na widowni. Sceny zbiorowe w kolorowych kostjumach i przy zmieniających się światłach wychodzą przepysznie. Podczas gdy kino jest tylko milczącą, jednobarwną krainą cieni, teatr „Tanagra" cud optyki, daje nam maleńkich, żywych ludzi, czarujących mnogością barw, mówiących i śpiewających. W najbliższych dniach odbywać się będą specjalne przedstawienia dla dzieci oraz programy wieczorne o g. 10 i 11, w których wezmą udział wybitni i znani artyści. Dochód z przedstawień na budowę Domu uzdrowiskowego dla dziennikarzy w Makowie. Początek przedstawień o g. 5, 6, 7 i 8. Ceny biletów wstępu zł. 2, 1.50 i 1.

FAŁSZYWI KOLEKTORZY. Przed kilku dniami w południe zgłosiło się dwóch młodych, przyzwoicie ubranych osobników, rzekomo bezrobotnych z Warszawy, do klasztoru Bożego Ciała z prośbą o zapomogę wskutek czego otrzymali obiad w rozmównicy klasztornej, w której mieści się także kancelaria komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie. Zjadłszy obiad, wypoczywali dłuższą chwilę w ogrzanej ubikacji i z wdzięczności za gościnę zabrali z zamkniętej szafy kilkanaście pieczątek wspomnianego komitetu, około 100 obrazów treści religijnej, kilka broszur i klisz kościoła św. Agnieszki, oraz kilka ofiarowanych przedmiotów, łącznej wartości około 400 złotych, wyłącznie celem dopomożenia komitetowi w zebraniu funduszu na odrestaurowanie wykupionych budynków kościelnych.

Z tego powodu komitet ponownie przestrzega, iż nie rozsyła kolektorów celem zbierania ofiar lub sprzedaży obrazów i innych wydawnictw, a osoby, trudniące się taką kolektą, winny być oddane w ręce policji. O fakcie tym powiadomiono władze policyjne.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Stefanję Czarową, lat 36 liczącą, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość chlorku rtęci.

Organ PPS. przeciw projektom nowej ordynacji wyborczej do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Dzisiejszy »Robotnik« w artykule wstępnym zajmuje się sprawą **ordynacji wyborczej do Sejmu.** Artykuł ten utrzymany jest w **tonie niesłychanie agresywnym** i streszcza się w tem, że PPS wolałaby raczej **zachować dotychczasowy stan ordynacji wyborczej,** aniżeli pójść na jakiekolwiek kompromisy z wnioskami, postawionemi przez prawą i środkową część Izby sejmowej. Między in. powiada »Robotnik«:

»Zapewne, obecna ordynacja wyborcza nie jest i z naszego punktu widzenia idealna. — Zwłaszcza w dwóch punktach chętniebyśmy ją zmienili: 1) Chcielibyśmy dopuścić związki list wyborczych, tak aby np. 2 listy wyborcze z oddzielnemi numerami mogły być związane z sobą i resztki głosów jednej listy mogły być przekazywane drugiej i, 2) chcielibyśmy konsekwentnie w myśl zasady proporcjonalności liczbę mandatów z listy państwowej uzależnić od ilości resztek głosów, podczas gdy dzisiejsza ordynacja uzależnia liczbę mandatów państwowych nie od resztek, lecz od liczby mandatów w okręgach. **Jest to premjowanie wielkich partyj.** Mimo tych naszych poważnych zarzutów, przyznajemy, że ordynacja z r. 1922 jest demokratyczna i naogół odpowiada wymaganiom społecznym i interesom ludu«.

Bardzo namiętnie zwalcza »Robotnik« projekty ZLN., grupy Dubanowicza i Piasta i po dosyć ogólnej zresztą krytyce stwierdza, że w rezultacie jednomandatowość, której żądają prawicowe i centrowe stronnictwa, **musi obniżyć poziom posłów** i wysunąć różnych lokalnych »kacyków«, mających na miejscu wpływ na listy stronnictw.

»Jedno nie ulega wątpliwości — powiada »Robotnik« — że projekty te skierowane są **przeciw interesom państwa** (Kresy) **i robotników oraz ludności miejskiej** (Podniesienie cenzusu wieku, jednomanadtowe okręgi). Chodzi **o osłabienie pozycji proletarjatu** w państwie, o podważenie jego wpływów w przyszłych sejmach. Jednocześnie projekty skierowane są przeciwko mniejszym partjom, np. postępowym partjom włościańskim«.

Wogóle projekty nowej ordynacji wyborczej, postawione przez grupy polityczne środka i prawicy sejmowej, uważa »Robotnik« za próbę **zamachu na demokratyczne prawa ludowe oraz na ludność robotniczą.**

Warszawa, 16 lutego. W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że wznowione zostały rozmowy na temat **zmiany ordynacji wyborczej.** Ostatnio mówiono konkretnie o konferencji pos. **Miedzińskiego** z p. Witosem.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Poznania

Intrygi „nieprzejednanych" zaślepieńców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. O godz. 10.30 **Prezydent Rzeczypospolitej przybył do pałacu ministrów,** aby odwiedzić chorego wicepremjera Bartla, z którym odbył dłuższą rozmowę. **Wyjazd Prezydenta do Poznania** nastąpił o **godz. 1 w południe.**

Według informacyj, jakie nadeszły z Poznania, w mieście pojawiły się **pewne prądy,** które wobec przyjazdu Prezydenta zabiegają u wojewody, władz cywilnych oraz wśród wojska i jego dowódcy gen. Hausera, o to, aby uroczystości **nadać charakter wyłącznie oficjalny.** Najskrajniejszą grupą, która w ten sposób wypowiada niejako obstrukcyjne swoje stanowisko wobec przyjazdu Prezydenta i propaguje przyjęcie chłodne są ludzie, **zgrupowani około »Kurjera Poznańskiego«.** Mianowicie są to: wydawca tego pisma Leitgeber, pułkownik rezerwy Sikorski, Śniegocki i inni.

Natomiast pod przewodnictwem b. ministra **Ratajskiego przemysłowcy poznańscy, mieszczanie i ziemianie zabiegają o osłabienie wpływów grupy pierwszej.** Komitet przyjęcia, postawiony między młotem i kowadłem **usiłuje nie dopuścić na dworzec delegacyj towarzystw,** które przybyły do Poznania na powitanie Głowy Państwa. Wszystkim **tym intrygom przeciwstawia się ogromna grupa, reprezentująca organizacje i związki, jak np. Obrony Kresów Zachodnich. Związek Strzelecki. lewica NPR., Związek Naprawy Rzeczypospolitej prof. Bernard Chrzanowski, prof. Ulaszyn i inni.** — Grupa ta stara się, aby odebrać uroczystości charakter wyłącznie oficjalny, dopuścić do udziału **wszystkie grupy społeczeństwa** i wyrazić tem radość z powodu przybycia na ziemie zachodnie Głowy Państwa po raz pierwszy od czasu jego urzędowania.

* *

Trudno znaleźć właściwych słów na napiętnowanie tego rodzaju intryg grupki ludzi, tracących z dnia na dzień wpływ na życie polityczne i społeczne Wielkopolski. Bezmyślne zaślepienie tych panów kieruje się bowiem przeciw Państwowi Majestatu Rzeczypospolitej i odgrzewa dostatecznie już odstałe tendencje separatystyczne. **Należy się jednak spodziewać,** że patrjotyzm i silne poczucie **państwowości** Wielkopolan wskażą im właściwy sposób postępowania. Sztuczne tamy budowano przez gromadkę skrachowanych malkontentów politycznych nie powstrzymają naporu prawdziwych uczuć patrjotycznej ludności.

Francja odrzuciła amerykański projekt rozbrojenia

Paryż, 16 lutego: (PAT.) Odpowiedź Francji na propozycję prezydenta Coolidge'a stwierdza że Francja, stojąc zdecydowanie na gruncie polityki **pokojowej,** ocenia wysokie cele propozycji amerykańskiej, sądzi jednak, że przyjęcie ich bez zastrzeżeń równałoby się **uniemożliwieniu osiągnięcia dalszych rezultatów na polu pracy prowadzonej w Genewie.** Przyjęcie propozycji amerykańskich podważyłoby byt przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, powołując do życia specjalną konferencję **wielkich mocarstw z wykluczeniem innych, osłabiłoby Ligę Narodów, naruszyłoby zasadę równości wszystkich państw do której Francja jest mocno przywiązana.** W sprawie ograniczeń zbrojeń morskich Francja troszczy się jedynie o obronę swych wybrzeży i o zapewnienie komunikacji morskiej. Że sprawa rozbrojenia na morzu związana jest ze sprawą rozbrojenia na lądzie i powietrzu, propozycje amerykańskie przechodzą nad tem do porządku dziennego, wobec tego **Francja nie może ich zaakceptować, gdyż byłoby to publicznem zaprzeczeniem sobie samemu.** Komisja przygotowawcza będzie mogła, o ile reprezentowane w niej państwa ożywione będą zdecydowanem pragnieniem osiągnięcia celu, powziąć na najbliższej sesji postanowienia pozwalające na zebranie się **ogólnej konferencji rozbrojeniowej,** któraby miała poważne szanse powodzenia. Wobec powyższego rozważenie propozycji amerykańskich należy do komisji przygotowawczej.

Belgja nie wierzy w rozbrojenie Niemiec

Bruksela, 16 lutego (PAT) Odpowiadając w Izbie gmin na interpelację, Vandervelde oświadczył, że sprawa przyśpieszonej ewakuacji Nadrenji **nie była rozważaną w Genewie.** Sprawa ta zależeć będzie **od gwarancji bezpieczeństwa,** jakie Niemcy będą chciały i będą mogły dać w szczególności w sprawie strefy zdemilitaryzowanej i ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań w związku z zagadnieniem długów międzysojuszniczych. **Vanderelde wątpi o rozbrojeniu Niemiec, których potęga wojenna jest jego zdaniem olbrzymia. Armja ich jest potężna i działa niezależnie.**

Opieka nad psychicznie chorymi

W styczniu b. r. z inicjatywy krakowskiego Towarzystwa psychjatrycznego powstało Tow. opieki nad psychicznie chorymi. W jego organie kierującym skupili się przedstawiciele władz rządowych, prezydjum miasta i sfer obywatelskich, celem podjęcia czynnej współpracy na tem niezwykle w Polsce zaniedbanem polu higjeny społecznej.

Według zestawień, opartych na doświadczeniu zachodnio-europejskiem i wynikach ankiety, przeprowadzonej w Polsce, powinno należycie zorganizowane szpitalnictwo psychjatryczne rozporządzać co najmniej jednem miejscem na każdy tysiąc ludności, co na 28 miljonów Polaków wyniosłoby około 28.000 łóżek szpitalnych. Tymczasem Polska posiada zaledwie 11 tysięcy 500 łóżek etatowych, a więc liczbę nawet w połowie nie wystarczającą, ponadto nierównomierność ich rozdziału na poszczególne dzielnice tem jaskrawiej uwydatnia te braki.

Statystyka zakładów psychjatrycznych wykazuje bowiem, że przeszło 7.000 miejsc przypada na b. zabór pruski (Pomorze, Ks. Poznańskie, Śląsk) o zaludnieniu 4,200.000, gdy Małopolska z ośmiu miljonami mieszkańców ma łóżek 1.800, a reszta Polski (Kongresówka, Kresy wschodnie) o 16 miljonach ludności, rozporządza tylko 2.400 łóżkami. Województwo krakowskie przeszło 2 miljony liczące, ma wszystkiego 550 łóżek w Kobierzynie, około 100 w szpitalu św. Łazarza i krakowskiej klinice uniwersyteckiej i kilkanaście miejsc w zakładach prywatnych.

Trzeba dalej wziąć pod uwagę, że Kobierzyn skutkiem sąsiedztwa województwa kieleckiego, które nie ma ani jednego łóżka psychjatrycznego, musi stale pomieszczać jeszcze około 100 chorych z województwa kieleckiego. Przyczyny obecnego położenia, którego wyrazem jest błąkanie się umysłowo chorych po ulicach lub trzymanie ich na łańcuchach, są więc w świetle tych danych zrozumiałe, ale przynoszą ujmę naszej kulturze. Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi powstało, jako nakaz palącej potrzeby, jako reakcja na katastrofalne zaniedbanie ciężko chorych, którzy nietylko sami marnieją bez leczenia, ale grożą spokojowi pracy swoich rodzin i bezpieczeństwu publicznemu. Zaradzenie złemu będzie nietylko czynem humanitarnym, którego spełnienie obowiązuje każde społeczeństwo cywilizowane, ale zdobyczą ekonomiczną, zapewnieniem spokoju i możności pracy rodzinom chorych.

Skoro nawoływania psychjatrów i rezolucje, uchwalane na dorocznych zjazdach, nie odniosły skutku, popierajmy dzieło niesienia pomocy tym chorym przez liczne wstępowanie w szeregi instytucji obywatelskiej, która drogą własnej inicjatywy i przez nacisk zorganizowanej opinji publicznej na czynniki rządowe, zamierza wywalczyć chociażby najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie.

Wkładka roczna wynosi 12 złotych. Zgłoszenia przyjmują członkowie wydziału i sekretarjat Towarzystwa (ulica Kopernika 48).

Członkowie-protektorzy: Ludwik Darowski, wojewoda krakowski; Ks. dr Adam Sapieha, metropolita krakowski; generał Stanisław Wróblewski, dowódca O. Kraków; prof. dr Leon Marchlewski, rektor Uniw. Jagiell.; Władysław Wolter, prezes sądu apelacyjnego.

Członkowie-wydziału: Inż. Karol Rolle, prezydent miasta Krakowa, prezes Towarzystwa; dr Bronisław Kwiatkowski, naczelnik wydziału opieki społecznej wojew.; dr Aleksander Morawski, wicewojewoda, wiceprezes Towarzystwa; mecenas dr Rafał Landau, przew. Zboru izraelickiego; prof. dr Jan Piltz, wiceprezes Towarzystwa; Ksiądz Jan Lorek; doc. dr Marcin Zieliński, sekretarz Towarzystwa; Ks. dr Wiktor Niemczyk, przew. kościoła ewangiel.; doc. dr Juljusz Morawski, wicesekretarz Towarzystwa; mecenas dr Natan Oberlaender; radca dr Leopold Zarzycki, naczelnik sądu powiat., skarbnik Towarzystwa; Ks. prałat dr Adam Podwin, kanonik katedralny; doc. dr Eugen. Artwiński, prymarjusz szpitala św. Łazarza; dr Ludwik Schneider, wiceprezydent miasta Krakowa; mecenas dr Alfred Szpłayski; redaktor dr Berkelhammer; dr Mieczysław Ziemnowicz, prof. gimn.; dr Stanisław Jankowski, wiceprezes Izby lekarskiej.

Ze sportu

Drugie zawody bokserskie

z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec i Górnego Śląska.

W niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 11 przed południem, urządza K. S. Cracovia w teatrze Bagatela zawody bokserskie z udziałem zawodników niemieckich i górnośląskich oraz b. mistrza Stibbego.

ZAWODY NARCIARSKIE UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE.

Onegdaj odbyły się pierwsze zawody narciarskie dla młodzieży szkolnej obojga płci. Program zawodów obejmował bieg dla juniorów (14—16 lat), bieg dla dziewcząt oraz bieg dla starszych. Do biegu junjorów stanęło na starcie 8 zawodników, ukończyło zaś bieg siedmiu. Trasa wynosiła 1.5 klm, w czem połowa zjazdu, reszta aż do mety bieg płaski. Pierwszy przybył do mety Jasiewicz J. (IV gimn. państ.), w czasie 9.45.2, drugi Skrochowski K. (V gimn. państw.) 9.46.2, trzeci Modzelewski Stan. (Szkoła przemysłowa) czas 10.13.

Do biegu dziewcząt stanęło 9 zawodniczek, do mety przybyły wszystkie. Trasa 2.5 klm 1) Sinkówna K. (P. gimn. żeńskie) czas 12.41.4, 2) Kuklińska M. (P. gimn. żeńskie) czas 15.58.4.

W biegu starszych na starcie stanęło 32 narciarzy, do mety doszło 27, w tem jeden poza konkursem. Trasa 4.5 klm 1) Münnich T. (P. szkoła przemysłowa) czas 18.44.2, 2) Paszkowski R. (V gimn.) czas 20.10, 3) Kessler B. (V. gimn.) czas 20.21.

P. Z. L. A. CHCE WYSTĄPIĆ Z FEDERACJI KOBIECEJ.

Podobno P. Z. L. A. z racji nieuznania rekordu p. Konopackiej przez Kongres Federacji kobiecej, ma zamiar wystąpić z tej instytucji międzynarodowej.

Wystąpienie z Międzynarodowej Federacji kobiecej nie dałoby możności mierzenia się naszym zawodniczkom nietylko na terenie obcym, ale i w kraju z zawodniczkami zagranicznemi

WALKA O SIEDZIBĘ P. Z. P. N.-u.

Sprawa ustalenia siedziby Polskiego Związku Piłki Nożnej będzie poruszona na walnem zgromadzeniu tej instytucji. Warszawa, ubiegając się o zaszczyt reprezentowania magistratury piłkarskiej, stara się wejść w bliski kontakt z poszczególnemi okręgami. Zabiegi te są nieco spóźnione, tak, jak były spóźnione w zeszłym roku, gdy na walnem zgromadzeniu sama Warszawa oświadczyła, że nie posiada jeszcze dostatecznej ilości ludzi, mogących zasiąść w P. Z. P. N.

Zresztą najpierw musi się skrystalizować projektowana Liga, jako instytucja odrębna, czy też pod egidą P. Z. P. N., a wówczas można będzie debatować nad siedzibą, bo skoro Liga się oderwie od P. Z. P. N., to i siedziba jej nie będzie w Krakowie, tylko prawdopodobnie w Warszawie.

MISTRZOSTWA HOCKEY'OWE WARSZAWY

odbyły się w dniu 13 b. m.; nierozstrzygającem było spotkanie drużyn A. Z. S.—W. T. Ł., zwyciężył A. Z. S. 2:0 (0:0). Do pauzy W.T.Ł. było równorzędnym przeciwnikiem, dopiero po przerwie opadło na siłach i pozwoliło sobie strzelić dwie bramki przez Kuleja i Żebrowskiego. A. Z. S. grał nadzwyczajnie.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW

wybało w dniu 12 b. m. następujący zarząd: prezes p. Andrzej Rutkowski, wiceprezes p. Landwirth, sekretarz p. Arczyński, oraz członkowie pp. Jedliński i Szaszek.

WYŚCIGI KOLARSKIE W HALI W WARSZAWIE

odbyły się na Dynasach 13 b. m. Obwód toru wynosił 60 metrów; puszczano zawodników na półgodzinny czas. Zwyciężył Oksintycz (W. T. C.), który przejechał 17 klm. 980 m. (rekord zeszłoroczny Duszyńskiego 18 klm. 45 metrów został niepobity. Startowało tylko 6 kolarzy. — Po zakończeniu zawodów, odbyła się uroczysta akademja W. T. C. i rozdanie nogród zawodnikom w ilości 114 osób.

Diarjusz ekonomiczny

— **O przyznanie dodatkowych kredytów na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych** na luty wystąpił Min. pracy do Min. skarbu.

— **Ceny jaj wykazują tendencję zniżkową,** z powodu pojawienia się już w handlu nowej produkcji. Od 23 stycznia b. r. ceny w detalu wynoszą 15—21 gr za sztukę. Eksport jeszcze nie zaczęty.

— **Bilans handlowy Francji** w styczniu wykazuje nadwyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 70 miljonów franków.

— **Rokowania między „Lewiatanem" a reprezentantami wielkiego przemysłu śląskiego** toczą się w sprawie wspólnej linji w polityce przemysłowej i gospodarczej.

— **Prowizorjum handlowe niemiecko-francuskie upływa z dn. 21 b. m.** i nie będzie przedłużone z powodu nieustępliwości Niemiec tak, że w dziedzinie wymiany handlowej zapanuje między oboma państwami stan bezprawia.

Informacje przemysłowe i handlowe

OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW. Wobec powtarzających się wypadków kradzieży, których ofiarą padają emigranci, Urząd Emigracyjny przy ministerstwie pracy uznał za właściwe rozpowszechnienie, wzorem obcych państw emigracyjnych, ostrzeżeń w miejscowowościach, z których wyjeżdżają emigranci, aby informacje te dotarły do nich przed rozpoczęciem podróży. W tym celu przesłał województwom odpowiednią ilość egzemplarzy, plakatów, zawierających ostrzeżenie przed złodziejami i oszustami dla przesłania do gmin, starostw, stacyj kolejowych, państwowych urzędów pośrednictwa pracy, parafij katolickich, ewangielickich i prawosławnych, oraz gmin wyznania mojżeszowego.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM. W pierwszym tygodniu lutego wpłynęło do portu gdańskiego 103 okręty, w tem 62 bez ładunku, pod flagą polską kursowało 6 okrętów, 18 okrętów przewiozło ładunek mieszany, wśród pozostałych produktów przeważała ruda, żelazo, odpadki żelazne (9 okr.), dalej nawozy sztuczne (5 okr.) i t. d. W tym samym tygodniu opuściło port gdański 109 okrętów, pod flagą polską były dwa okręty. Wśród produktów wyzowych przeważały: węgiel (43 okręty), drzewo (20 okrętów), zboże (2 okręty), cukier (5 okrętów) i t. d. 11 okrętów wyjechało bez ładunku. — Przeładunek łączny w ubiegłym tygodniu wynosił w porcie gdańskim 149.670 ton, w tem węgiel wynosił 64.830 ton, zboże 7.640 ton, cukier 4.280 ton, drzewo 46.140 ton. W ciągu miesiąca stycznia przeładowano w porcie gdańskim 514.804 ton. Głównym artykułem wywozu w styczniu był węgiel, drzewo, cukier i zboże. Węgla wywieziono 265.360 ton, drzewa 141.916 ton, cukru 40.983 ton, zboża 8.583 ton. Wśród produktów importowanych w styczniu b. r. przez Gdańsk, przeważały nawozy sztuczne, dalej ruda żelazna, śledzie, bawełna i t. d.

WALKA Z CHOROBAMI ZARAŹLIWEMI ZWIERZĄT DOMOWYCH. Po stłumieniu księgosuszu, który dość znacznie rozpowszechnił się w Polsce w latach 1920—1922, administracja weterynaryjna w min. R. i D. P. przystąpiła z całą energją do walki z innemi chorobami zaraźliwemi, a przedewszystkiem z zarazą płucną bydła rogatego, najgroźniejszą ze wszystkich chorób zaraźliwych zwierzęcych tak pod względem rozpowszechnienia się, jak i trudności, związanych z jej stłumieniem.

Wyniki tej akcji ilustrują następujące cyfry: W roku 1924 zarazę płucną notowano w 78 powiatach, 1.563 zagrodach — obecnie zaś notuje się ją w 12 powiatach, 29 zagrodach. Na drugie miejsce wysuwa się akcja, zmierzająca do zlikwidowania nosacizny u koni.

Do chorób, nieznanych przed wojną światową na ziemiach polskich, należy zaraza stadnicza u koni, którą stwierdzono w latach 1919 do 1926 w szeregu powiatów, przeważnie na terenie województwa warszawskiego i poznańskiego. Po zastosowaniu radykalnych środków walki, obecnie można uważać tę zarazę za będącą w stanie likwidacji. W roku 1926 dość znacznie rozpowszechniła się w Polsce pryszczyca, która od roku 1924 szerzy się w całej Europie i przed którą Polska skutecznie chroniła się czas dłuższy.

NOWY POLSKI MIESIĘCZNIK GOSPODARCZY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Niedawno pojawił się pierwszy numer nowego miesięcznika pod tytułem: „Poradnik Gospodarczy", organu Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa Ogrodniczego i Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Śląsku czesko-słowackim.

„Poradnik Gospodarczy" jest drugim miesięcznikiem, poświęconym sprawom gospodarczym ludności polskiej na Śląsku czeskim. — O ile wychodzący dotychczas w ilości 7.000 egzemplarzy „Przegląd Spółdzielczy" poświęcony jest wyłącznie sprawom ruchu spółdzielczego polskiej ludności robotniczej, o tyle nowe czasopismo w pierwszej mierze reprezentować będzie interesy gospodarcze polskiej ludności rolniczej.

ROZBUDOWA PORTU SZTOKHOLMSKIEGO. Port w Sztokholmie przedłużono w roku ubiegłym o 1.200 stóp do 4.000 stóp. Powiększenie portu było konieczne ze względu na znaczne zwiększenie się ruchu. Według sprawozdania zarządu portu, zatrzymało się tam w roku 1925 — 593 okręty o pojemności 263.450 ton. Dochody, płynące z portu, wyniosły 717 tysiecy koron, z czego 262.000 odpadło na koszty administracyjne, a czysty zysk, to jest 450 tysięcy koron, przypadło miastu.

Sztokholm jest obecnie centrum handlu z Finlandją, krajami baltyckiemi i Rosją — poza tem nawiązał bezpośrednią komunikację z Ameryką Południową i zachodniem wybrzeżem Ameryki Północnej.

STOPA DYSKONTOWA W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH. Niemcy 5 procent (lombardowa 7 procent), Belgja 6½ procent, Bułgarja 10 procent, Danja 5 procent, Gdańsk 5½ procent, Anglja 5 procent, Estonja 10 procent, Finlandja 7½ procent, Francja 5½ procent, Grecja 10 procent, Holandja 3½ procent, Japonja 6.57 procent, Indje Wschodnie 6 procent, Włochy, Jugosławja, Łotwa i Litwa 7 procent, Norwegja i Szwecja po 4½ procent, Austrja 6 procent, Portugalja 8 procent, Rumunja i Węgry po 6 procent, Rosja Sowiecka 10 procent, Szwajcarja 3½ procent, Hiszpanja 5 procent, Afryka południowa i Czechosłowacja po 5½ procent, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 4 procent.

UDZIAŁ POLSKI W TARGACH WIEDEŃSKICH. Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych przygotowuje udział Polski w targach wiedeńskich, które odbędą się między 13—20 marca. W tym celu został powołany specjalny komitet, składający się z prof. W. Jastrzębowskiego, prof. M. Kotarbińskiego i J. Szczepkowskiego, który zajmie się zebraniem materjału z dziedziny przemysłu artystycznego, jako to ceramiki, tkanin, wyrobów z drzewa, fotografji krajoznawczych i fotografji eksponatów z wystawy paryskiej. Ponadto zadaniem komitetu będzie urządzenie wnętrza, przeznaczonego na targach dla eksponatów polskich.

Bezpośrednio przed targami odbędzie się w Wiedniu w dniu 11 marca b. r. koncert polski, poświęcony utworom K. Szymanowskiego, pod dyrekcją p. Fitelberga.

Z piekła syberyjskiego

„The Times" z 10 bm. podaje w korespondencji z Rygi:

Wczoraj dotarł do granicy Łotwy amerykański obywatel, p. A. Copman, lat 48, pod eskortą agentów G. P. U.(to jest dawnej czerezwyczajki, któremu od granicy łotewskiej urzędnik pożyczył pieniędzy na bilet do Rygi.

P. Copman przyjechał do Moskwy w r. 1924 za paszportem, jako przedstawiciel kilku firm ze Stanów Zjednoczonych, aby nawiązać stosunki handlowe z Sowietami dla importu papieru, ołówków, noży i filmów. Rokowania przeciągały się bez końca. Wreszcie pod koniec 1925 roku p. Copman zgodził się dostarczyć rządowi w Pskowie zapasy papieru, wartości 150.000 dolarów na kredyt 10-miesięczny, a firma nowojorska w telegramie zgodziła się na to.

W listopadzie 1925 roku zjawili się agenci G. P. U. u p. Copmana i zaaresztowali go, zabierając mu papiery i pieniądze. Następnie nie było procesu, tylko skazano p. Copmana na trzy lata pobytu w obozie koncentracyjnym za złamanie reguł monopolowych państwa. Wtedy wraz z 137 ludźmi, przeważnie zbrodniarzami, został umieszczony w żelaznej klatce, jakiej się używa w menażerji, następnie przyczepiono ją do pociągu, który zawiózł wszystkich do stacji Usolskaja w prow. Perm. Potem więźniowie musieli w śniegu po kolana brnąć dalej 100 mil, tak, że wielu po drodze padło.

Obóz koncentracyjny nad brzegami Penzy musieli sami wybudować z drzew, które sami ścinali w lesie. Wśród więźniów 10 procent stanawili kupcy, uznani za politycznych przestępców, którzy cierpieli bardzo fizycznie i moralnie pośród tej kolekcji zbrodniarzy. Towarzysz p. Copman'a, student rolniczej akademji, p. Ilczenko, rewolucyjny socjalista, próbował uciec w lecie 1926 roku, lecz został postrzelony przez straż w kolano i wrzucony z powrotem do obozu, gdzie bez opatrunku zginął z upływu krwi. Odzież zdarto z niego za życia, a jeden z agentów, ściągając mu buty, wyrwał mu równocześnie złamaną nogę. Do innych więźniów strzelano za najmniejszym powodem. P. Copma sądzi, że w różnych obozach w Rosji znajduje się przeszło 10 miljonów ludzi, a w samej Moskwie około 150.000.

P. Copman przypuszcza, że zawdzięcza swoje ocalenie swoim firmom, które musiały się dopytywać o niego, gdyż w końcu listopada został wysłany do Moskwy, a potem odsyłano go z więzienia do więzienia aż do granicy, skąd ...został na zawsze wydalony z S. S. S. R.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 15 lutego 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·18
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	12·00—12·10
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·25
Pharma	1·10
Zieleniewski	17·25—17·50
Trzebinia	0·38
Pocisk	2·00
Parowozy	0·78
Siarka	25·00—25·50
Elektrownia	28·00—29·00
Krakus	0·36
Chodorów	112·00
Cnybie	6·00—6·05

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 15 lutego 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Belgja	124·75—125·06—124·44
Londyn	43·52—43·63—43·41
Nowy Jork	8·95—8·97—8·93
Paryż	35·31—35·39—35·21
Praga	26·57—26·63—26·51
Szwajcarja	172·55—172·98—172·12
Włochy	38·68—38·77—38·59

AKCJE:

Bank Dyskontowy	12·50—12·95
Bank Handlowy Warszawski	5·25—5·50—5·40
Bank Polski	106·00—105·75—106·00
Bank Zachodni	2·90—3·00—2·93
Zjedn. ziem. pol.	1·90
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	11·25—11·50
Sole potasowe	6·60
Puls	7·00
Brown Boveri	1·70
Zgierz	1·93
Elektrownia Dąbrowa	43·00
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·25—0·26
Siła i światło	1·00
Chodorów	109·00
Czersk	0·46—0·47
Częstocice	1·85—1·80
Gosławice	47·25—47·50
Michałów	0·34—0·35—0·33
Wysoka	4·80—5·00
Cukier	4·25—4·33
Firley	40·00
Łazy	0·24—0·26—0·25
Węgiel	90·50—91·00
Nafta Polska	0·26
Nobel	3·05—3·10
Cegielski	25·00—26·50
Fitzner i Gamper	3·60—3·55
Lilpop	20·00—20·25—20·00
Modrzejów	6·60—6·50
Ostrowieckie	14·00—13·75—13·65
Parowozy	0·80—0·85—0·84
Pocisk	2·00
Ron i Zieliński	0·53
Rudzki	1·48—1·46—1·47
Ursus	1·67—1·75
Zieleniewski	15·75—15·50
Starachowice	2·65—2·69
Żyrardów	13·60—13·80
Zawiercie	25·50—25·50—25·00
Borkowscy	1·70—1·65
Jabłkowscy	0·29
Haberbusch	94·00—95·00
Spirytus	2·70—2·80
Żegluga	0·25
Majewski	20·60

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.